

Po co ten kłobuk zbójnicki u Wielkiego Zbójnika. Jaki to kłobuk? A po co Wam żentycyca?

Poniższy, krótki tekścik jest to odpowiedzią Jana Sztefka na list otrzymany mailem.

Mój kłobuk nie jest manifestacją walki z etnografami ani etnologami ani innymi mądrokami.

Czym się kierowałem?

Jeśli nawet i KRS zaakceptował nasze nazewnictwo zbójnickie to w ślad za nazewnictwem musi iść też odpowiedni strój. Wiem, że z braku czasu i raczej innym polem działalności, nie będę miał czasu, by zająć się tym bardziej naukowo, a i też nie doczekam się od nikogo jakiegokolwiek wsparcia i podpowiedzi. Muszę podpatrywać i „kombinować” sam. Chciałem zrobić ten krok, bo i wtedy fachowcy znajdują czas, żeby skrytykować :-), a nikierzy całkiem wyśmiać :-), ale też zdarzają się uwagi godne zastanowienia.

Ten kłobuk nie jest wytworem mojej fantazji. Zamówiłem go u Zbójnika żywieckiego, który nosi podobny, lecz inaczej wystrojony. Skąd on czerpał wzory, można się domyślić. Jak za parę lat będzie mój kłobuk wyglądał? Barwniej.

Podajemy w swojej działalności odtwarzanie kultury Gorolskiej, a w siedzibie naszego stowarzyszenia jakim jest Ustroń chcemy przypomnieć, że to właśnie żentycyca spowodowała, że Ustroń stał się kurortem - w drugiej połowie XVIII w. Nikt nie podejmuje się zbadania źródeł dot. okresu świetności działalności tutejszych Goroli. Opisywanie zbójnictwa na naszym terenie jest pobeżne, a wiadomo, że tu działał nie tylko Ondraszek. Była wtedy bieda, ucieczka przed służbą w wojsku itp Zbójnictwo kwitło.

Niedługo udostępnię teksty Przemysława Korcza z Ustronia na ten temat.

Żyjemy w czasach, gdzie takie skromne organizacje, niezależne od dofinansowania, muszą się jakoś przebić. Media momentalnie podchwyciły ten kłobuk. Dzięki temu mogłem powiedzieć parę ważnych rzeczy i narobić sobie „wrogów”, którzy inspirują do dalszej pracy.

☺